REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

LECHOWICZ Tadeusz ....

z d. .....

s/c ..... i .....

Dane personalne

z d. .....

ur. 20.7.1900 ..... w .....

kraj: .....

zm. 25.9.1990 ..... w Fawley Court .....

kraj: .....

pochowany Hemley-on-Thames .....

Źródła i bibliografia

Tydzień Polski 29.9.1990 - 3 nekrologi

Dziennik Polski 3.10.1990 - nekrolog

" " 26.10.1990 - wspomnienie

Śp. dr Tadeusz Lechowicz

Za życia jeszcze nazywano go „świętym człowiekiem". I takim chyba był, bo jak inaczej określić człowieka, który bez reszty poświęcił się Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Niezmordowanie szerzył apostolstwo wiary i rozpowszechniał katolicką prasę. O sobie mówił mało. Wiadomo było tylko, że był doktorem praw, że w 1965 roku przeszedł z parafii św. Andrzeja Boboli do parafii ealingowskiej, która — nie mając jeszcze własnego kościoła — wypożyczała miejsce na msze św. w opactwie benedyktyńskim i w kościele baptystów pod wezwaniem św. Mateusza na Ealingu.

Chyba tylko swą gorącą modlitwą wymodlił ten nasz polski kościół na Windsor Road. I jak to pięknie, w swej pożegnalnej mowie nad jego trumną, ks. prowincjał Paweł dr Jasiński MIC powiedział, że „doktor Lechowicz był tego kościoła największym kwestarzem, orędownikiem, zdobywcą fundatorów i ofiarodawców. W tym potem kościele spędzał najwięcej wolnego czasu na modlitwie i na adoracji, wierząc, że tylko ten czas jest najlepiej wykorzystany i w modlitwie Bóg daje światło, siły, natchnienie i pouczenia. W każdą niedzielę wysłuchiwał mszy św. Nie opuścił żadnego pogrzebu, z namaszczeniem nosił krzyż — symbol Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego". Stąd, z tego kościoła, odszedł na wieczną posługę Bogu.

Z nekrologów dopiero dowiadujemy się, że urodził się 20 lipca 1900 r., że uczestniczył w drugiej wojnie światowej, że był więźniem Łubianki i sowieckich łagrów. A przecież na co dzień ocieraliśmy się o niego, gdy objuczony torbami z kościelną prasą niestrudzenie przemierzał ulice Londynu od Ealingu, poprzez Shepherds Bush, Willesden aż po lotnisko Heathrow. Pamiętamy go, gdy stojąc w przedsionku kościoła propagował czytanie „Gazety Niedzielnej". Pamiętamy go, jak każdej niedzieli uczestniczył we wszystkich obrządkach w białej komży, mały, niepozorny, siwy, stary. Stary chyba tylko wiekiem, bo w tym 90-letnim człowieku była jakaś niezmożona moc, której kilkakrotne umieranie zwalczyć nie mogło. Za każdym razem, kiedy przenoszenie się na drugi świat wydawało się ostatecznym, Pan Bóg mu jeszcze darował to coraz bardziej niknące życie. Dźwigał się znów ze swej niemocy i wracał na Ealing, do swej parafii, by tu jeszcze posłużyć trochę w potrzebie kościołowi i ludziom.

Zmarł 25 września 1990 r. w Fawley Court, gdzie zgodnie z jego wolą pochowano go 2 października na księżej działce na cmentarzu w Henley-on-Thames. Pogrzeb został poprzedzony mszą św. egzekwialną w kościele św. Anny — Sanktuarium Miłosierdzia Bożego.

Żegnali go szczerze i w serdecznym żalu liczni księża i parafianie. Ks. dr Paweł Jasiński nad jego trumną żegnał go, naświetlając jego sylwetkę i niepowtarzalną osobowość na tle „jego wielkiej ofiarności, niezmordowanego apostolstwa, jego szczerej miłości, którą obejmował wszystkich bez wyjątku, czy się z nim zgadzali, czy nie, tych, którzy przed nim zamykali drzwi, gdy namawiał do czytania prasy katolickiej, Pisma św., książek na tematy religijne. Obarczonego ciężkimi torbami, czy ciągnącego za sobą wózek pełen „Gazety Niedzielnej", biuletynów parafialnych, nie zobaczą już więcej ani Polacy, ani Anglicy. Nie dbał o siebie. Bez względu na pogodę on zawsze szczęśliwy i uśmiechnięty pełnił swe obowiązki. Żył w największym wyrzeczeniu, w skrajnym ubóstwie. Czasami o północy przychodził do ss. im. Jezus potwornie zmęczony i prosił o talerz zupy, której nie dokończył, zasypiając ze zmęczenia".



Foto.: Józef Rusecki

Dr Tadeusz Lechowicz — z ostatnich chwil jego życia. Podczas uroczystej procesji niesie krzyż w kościele Najśw. Marii Panny na Ealingu w Londynie

Na pytanie — skąd w tym starym człowieku było tyle sił, energii, młodzieńczego zapału, entuzjazmu i wytrwałości, ks. Jasiński dawał jedną odpowiedź — „głęboka wiara, umiłowanie Boga. Żył Ewangelią, a wskazania i naukę Chrystusa brał na serio, według nauki, że „cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł".

Jakkolwiek się mówi, że nie ma ludzi niezastąpionych, zdaniem ks. proboszcza Czesława Pisiaka, dr Lechowicz pozostanie niezastąpioną i niepowetowaną stratą dla parafii. Niełatwo bowiem znaleźć zastępcę tak oddanego jakim był doktor, który swym pracowitym, aż do reszty sił, życiem oddanym sprawie Bożej „nie żył dla siebie i nie umierał dla siebie".

Odszedł żegnany słowami modlitwy, by „wierny sługa Boży cieszył się oglądaniem Boga w niebie, którego adorował na ziemi".

Nie ujrzymy już więcej na ulicach Ealingu postaci starca obarczonego torbami z prasą kościelną, o którym na jego widok i na wspomnienie o nim mówiono — ten jest na pewno „świętym człowiekiem".

Kazimiera Janota-Bzowska


Hugh Clark House

dr. Tadeusz
Lechowicz

© JULIUSZ L ENGLERT
LONDON

Ś. † P. TP 29.09.1990

TADEUSZ LECHOWICZ

dr praw

niestrudzony „Apostoł" drukowanego Słowa Bożego i wiadomości o życiu Wspólnoty Polskiej Parafii na Ealingu. Ur. 20 lipca 1900 r. zasnął w Panu opatrzony Św. Sakramentami w Fawley Court 25 września 1990 r. Msza św. żałobna za spokój Jego świetlanej duszy zostanie odprawiona w kościele NMP przy 2 Windsor Rd., Ealing W5, we wtorek 2 października 1990 r. o godz. 11. Po mszy św. trumna zostanie przewieziona do Fawley Court, by zgodnie z wolą Zmarłego, w kościele Św. Anny — Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, została odprawiona msza św. egzekwialna i po niej pogrzeb na cmentarzu w Henley-on-Thames.

Niech Wiecznym Spoczynkiem wielbi Dobry Doktor Chrystusa, którego chwalił pracowitym, aż do reszty sił, życiem.

DUSZPASTERZE, ZARZĄD WSPÓLNOTY POLSKIEJ PARAFII — OŚRODKA NA EALINGU

2764/1/18

Ś. † P. TP 29.09.1990

dr praw TADEUSZ LECHOWICZ

ur. 20 lipca 1990 r. zmarł 25 września 1990 r. w Fawley Court. Msza św. żałobna zostanie odprawiona w kościele NMP, Matki Kościoła na Ealingu, we wtorek 2 października 1990 r. o godz. 11. Gorliwego katolika, żarliwego propagatora prasy katolickiej, serdecznego Przyjaciela żegnają

KOW VERITAS I GAZETA NIEDZIELNA

Niech spoczywa w pokoju

2766/1/20

Ś. † P. DP 3.10.1990

dr praw TADEUSZ LECHOWICZ

zmarł 25 września 1990 r. w Fawley Court, przeżywszy 90 lat. Pogrzeb odbył się 2 października na cmentarzu w Henley-on-Thames. Członka komisji rewizyjnej IPAK, gorliwego katolika, niestrudzonego apostoła wiary, żegna z żalem i pamięcią w modlitwie

ZARZĄD INSTYTUTU POLSKIEGO AKCJI KATOLICKIEJ W W. BRYTANII

2773/1/28

Ś. † P. TP 29.09.1990

TADEUSZ LECHOWICZ

doktor praw

ur. dn. 20.7.1900, zm. 25 września 1990 w Fawley Court, opatrzony Sakramentami Świętymi.

Uczestnik II wojny światowej, więzień Łubianki i łagrów sowieckich. Gorący czciciel Matki Najświętszej, całe swe życie poświęcił Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Wielki przyjaciel Fawley Court.

Msza św. zostanie odprawiona w kościele św. Anny w Fawley Court we wtorek 2 października o godz. 2.00 po południu, po czym pogrzeb na cmentarzu w Henley-on-Thames.

Kochany Panie Doktorze — Ave Maryja!

KSIĘŻA MARIANIE I WSZYSCY MIESZKAŃCY FAWLEY COURT

7468/1/15